Rok I. 1 października 1944 Nr.2.

LUD W WALCE O WOLNOSC.

Uderzył głucho dzwon, oznajmiający upłynięcie pięciu lat trwjącej wojny. Ze spokojem i rozwagą zastanawiamy się, oglądając się poza siebie, wglądamy w własne sumienie i zapytujemy się: Jak przetrwaliśmy dany okres ? Ile dobrego zdziałaliśmy dla dobra naszej Ojczyzny?

Z dumą jednak my Polacy patrzymy w przeszłość i pełni nadzieji w lepszą przyszłość, gdyż krwią i męczeństwem zamanifestowaliśmy swoją polskość, i nie załamaliśmy się duchowo. - Mimo okrutnych katuszy, jakie nam wróg zadawał, walczyliśmy spokojnie z słowami na ustach "Za wolną Polskę, - Niech żyje Polska", wielu z naszych Siostr i Braci umierało, ufając, że ich męki i krew przelana nie pójdą na marne, a ich pozostałe Siostry i Bracia pokonają wroga i zwycieską swą stopę postawią na piersiach pokonanego satrapy. -

Do walki tej, tak ciężkiej dla nas, gdy walczyliśmy prawie bezbronni przystąpił cały Naród. Nie brakło żadnej warstwy społecznej a najliczniej przystąpił chłop, który spotęgował szeregi Armji Krajowej. Zadokumentował to, że chociaż został odsunięty od udziału w rządach po zamachu majowym w roku 1926 nie brał odpowiedzialności za losy Państwa, choć o wszystkim w Państwie radzono i uchwalano bez niego, a co najgorsze odebrano mu prawa i krzywdzono go, - to jednak zapomiał krzywdy, walczył i walczy o wolność Państwa Polskiego. - Masowo przystępuje chłop do pracy konspiracyjnej i korzysta z nabytych doświadczeń przedwojennej pracy opozycyjnej, które to doświadczenia uchroniły go wielokrotnie od dekonspiracji.

Wiekroć można było usłyszeć słowa "niektúrych" osób: "Poco chłop organizuje się w Stronictwo Ludowe, i zbiera się na zebrania i wiece. - Jemu milczeć i płacić podatki". Zapomieli sanatorzy o wychowaniu obywatelskim i wpajaniu w Naród ducha patriotycznego, czego dokonało Stronictwo Ludowe. Chcieli utrzynić z chłopa maszynę bezmyślną, zapominając także o wykrztałceniu naukowym i fachowym. Błędna to była ocena. Wszak każda praca społeczna, polityczna czy naukowa przynosi korzyść, byleby tylko była umiejętnie przeprowadzona. Wrzucone ziarno Stronictwa Ludowego w glebę społeczeństwa chłopskiego przyniosło nadspodziewany owoc. Lud pojął i zrozumiał co to jest Ojczyzna i Wolność. Po zajęciu w okupację Polski we wrześniu 1939 roku, Naród Polski a szczególnie chłop stanął oporem i powiedział: "Wolność albo śmierć. Bez kompromisu. Podejmujemy walkę aż do zwycięstwa". Któż pierwszy podejmuje walkę ? Uświadomiony przez Stronictwo Ludowe chłop, znając swoje posłannictwo przystępuje do walki aktywnie, względnie stosuje bierny opór.

W tym to pięcioletnim okresie wojny mieliśmy możność zaopserwować tych świadomych wychowanków i szczerych sympatyków Ruchu Ludowego, u których patriotyzm był, względnie rozwinął się do najwyższego stpnia, aż do poświęcenia życia. Nie wszyscy korzystali z dobroci krztałcenia się w Ruchu Lud. Wielu z chłopów obałamuceni przeważnie poglądami klerykalnymi przystąpili do akcji katolickiej lub związków senacyjnych, które - niestety - nic swoim członkom ideowo dla sprawy państwowej niedały, co się obecnie da stwierdzić w czasie niewoli. Czuwajmy więc, i wytężmy siły w walce i pracy, gdyż tylko pomyślmy koniec uwieńcza dzieło, czyli przez walkę do silnej wolnej Niepodległej Polski Ludowej.

Na nas szczególnie świadomych drogi i celu Ruchu Ludowego ciąży obowiązek walki z odwiecznym wrogiem. My musimy być wzorem dla innych i to pod każdym względem. Bądźmy pewni iż przebojem nasze Bataliony Chłopskie tworzące Armię Krajową, której my większą część stanowimy, pokonają odwiecznego wroga i wywalczą Wolną Polskę Ludową, która będzie Republiką na zasadach demokracji opatrtą. -

Cz przyjdzie umrzeć nam w polu
Czy w Oświęcimiu zgnić -
Z trudu Chłopskiego i znoju
Polska powstanie, by żyć.

-oOo-

PRZEZ CIERPIENIA DO WOLNOSCI.

Po pięcioletniej, najcięższej w dziejach świata niewoli, w jaką zbrodniarz krzyżacki zakuł naszą Ojczyznę - nie zachwiane ani na chwilę nasze nadzieje i wiara w odrodzenie Wolnej i Silnej Polski Ludowej - stają się żywą rzeczywistością. I tym razem sprawiedliwość dziejowa nie zawiodła - a działający w jej imieniu sędziowie zbliżają się ze swymi żelaznymi armiami i wyrokami w gwałtownym tępie do osieroconego ze sprzymierzeńców i załamanego Berlina, aby tym odczytać i wykonać swój wyrok na niesłychane i nieznane dotąd w historji świata zbronie niemieckie na narodach okupowanych, do których w pierwszym rzędzie należy Polska.

Sprzymierzeńcy nasi spierani w miarę sił polskimi oddziałami na wszystkich frontach niosą ze sławą swego Oręża Zmartwychwstanie Silnej Demokratycznej Polski. Zmartwychwstająca Ojczyzna zastanie niestety naszą ziemię przeoraną zbiorowymi cmętarzami najwartościowszych Polaków, płaczącą krwią zamordowanyc niewinnych ofiar. Trudno dzisiaj opowiedzieć o wyrafinowanych spiskach zbrodn niemieckich na naszym ciele, gdyż większość katowanych nieludzko - spoczywa w zbiorowych mogiłach zaś reszta w obozach śmierci.

Wystarczyło tylko być Polakiem i mieć ku temu jakie takie warunki aby kiedyś muc służyć Ojczyźnie - by być szczutym i łapanym na ulicy lub w domu, jako materiał kontyngentowy dla głodnych naszej krwi gestapowców i niemieckic żandarmów. Nie jakaś indywidualna wina - ale nienawiść wszystkiego co polskie jest uzasadnieniem każdej najpotworniejszej zbrodi na ciele naszego Narodu. Ze wszystkich zadanych nam ran musimy się jednak wyleczyć sami - a co najważniejsze, zabezpieczyć się i nasze pokolenia na wsze czasy przed tego rodzaju niebezpieczeństwem. To wszystko , może nam przynieść tylko wierna i ofiarna służba dla Ojczyzny całego naszego Narodu Polskiego i to bez jakichkolwiek wyjątków, - a nadto zyskanie sobie należytym postępowaniem sympatji w całym świecie cywilizowanym.

Już teraz najwyższy szas, aby się nad tym odpowiednio zastanowić i należycie przygotować. Musimy przedewszystkiem zmobilizować nas samych nasze moralne i intelektualne siły, by muc chonorowo i zgodnie z obowiązkiem tj. z korzyścią dla Ojczyzny i obywateli wykonywać powierzone nam obowiązki. Czas niewoli przetrwaliśmy w bezgranicznej wierności dla naszych sojuszników - a względem zaborcy, z chonorową pogardą dla śmierci.

Tu się zaczęło i tu się skończyć musi.

Nieprawdopodobnie brzmiały te słowa wypowiedziane na początku wojny przez naszego chłopa w czasie kiedy dzikie i krwiożercze hordy zwyrodnialców germańskich płynęły niby lawina ku Uralowi wśród pożogi wsi i miast w strumieniach krwi mordowanych matek i dzieci wśród jęków dziesiątków konających w torturach mężczyzn i kobiet w licznych obozach zagłady, rozsianych na terenach, zajętych przez niemców - w czasie kiedy tysiące urzędników i oficerów hitlerowskich daremnie oczekiwało dniem i nocą przy zrabowanych aparatach radiowych wieści o wkroczeniu band niemieckich na terytorium Anglii do Londynu.

Dzisiaj kiedy wszelkie uduchowione pięknie wierszowane przepowiednie królowej Saby poszły w kąt i zapomnienie po pięciu latach światowej wojny sprawdzają się słowa polskiego chłopa.

Ponownie przypominają się pragnienia naszego wieszcza Adama Mickiewicza, aby księgi błądziły pod strzechy, by strzechy chłopskie niańczyły oświatę.

Pamiętajmy księgi "Dziadów" Mickiewicza i krótkie słowa "a imię jego jest czterdzieści i cztery".

Zwaliła hitlerowska bestia na ziemiach polskich pomniki wieszcza Narodu - ale wieszczych słów Mickiewicza nie zdołała zniszczyć i nadszedł rok tysiąc dziewięćset czterdzieści cztery - rok zagłady wieczystego wroga Polski - niemców w czasie, kiedy germańska groziła nietylko Polsce ale całemu światu.

Tu na ziemie polskie zbójecko i zdradziecko napadł niemiec i tu się skończyć musi dziki i bestialski najazd hitlerowski.

Równocześnie skończyć się musi ciemnota - a zatem ogłupianie biedniejszych przez bogatych - zawitać musi idea powszechnego dobrobytu i powszechnej oświaty. Szeregi jednostek, żerujących i bogacących się na ciemnej biedocie często korzystając z urzędu nadanego przez okupanta, szeregi dobrze zamaskowanych donosicieli i służalców niemieckich szukają dzisiaj miejsce w polskich szeregach, niestety często udaje się to naszym zbrodniarzom w ten czy inny sposób. Świadczy to jednak o pewnej niedojrzałości polityczno - społecznej odnośnych jednostek będących obecnie postawionymi przez organizację na kierowniczych stanowiskach, gdyż jednostki te nieumieją odróżnić ziarna od plewy.

Jednostki te muszą być usunięte ze swych stanowisk, a chwasty szkodliwe w czasie okupacji zniszczone doszczętnie, by nie zarażały i nie demoralizowały społeczeństwa polskiego, które tak sromotnie zostało ukarane za błędy swojej kliki rządzącej. To nie wstyd - musimy pozbyć się fałszywych i szkodliwych ambicji, a brać według stanu grobla.

Nie możemy wśród siebie znosić ludzi zbrukanych moralnie spodlonych służbą bestialskiemu najeźdźcy, skalanych okradaniem polskiego społeczeństwa w czasie pełnienia jakiegoś narzuconego przez okupanta urzędu.

Widzimy ludzi poważnych uchodzących za dobrych Polaków, podających nawet publicznie rękę zbrodniarzowi, na którym ciąży polski wyrok nagany, infamii czy nawet śmierci - tego nie możemy cierpieć w zdrowym społeczeństwie.

Jeżeli nie wyrobimy sobie pojęcia odpowiedzialności za swe czyny nie możemy rościć sobie pretensji do dojrzałości państwowej. Im wyższe stanowisko tym wyższa i donioślejsza odpowiedzialność. My chłopi z natury rzeczy ponosimy stale odpowiedzialność za swe czyny - przyroda karze nas natychmiast za źle uprawioną rolę, za źle zasiane ziarno, za każde niedbalstwo.

My chłopi nie rościmy sobie pretensji do kierowniczych stanowisk - ciężko pracując fizycznie mamy wyrobione mózgi i ręce do pracy na roli, my musimy żywić i bronić - ale mamy prawo i obowiązek żądać od naszych braci inteligentów, aby się poświęcili pożytecznej społecznie pracy umysłowej, bo właśnie oni za powierzoną im pracę muszą wobec Narodu ponosić pełną odpowiedzialność.

Wszelkie pasożytowanie i żerowanie na nas z okazji tej pracy jest zbrodnią wobec całego społeczeństwa, a więc państwa. Tych szkodników musimy

bezwzględnie tępić od zarania – o tem muszą pamiętać wszyscy bez wyjątku obywatele państwa, jeżeli Ojczyzna nasza tak ciężko doświadczana w swej historii ma wreszcie cieszyć się zapowiadaną nam przez wszystkie narody świata, demokratyczną wolnością i niezależnością.

My chłopi polscy ze swej pracy zdaliśmy w najcięższych latach egzamin, wyżywiliśmy nie tylko materialnie żarłocznego zaborcę, ale pracą i krwią swoją ochranialiśmy resztki naszej zapalczywie tępionej przez bestię hitlerowską inteligencji polskiej.

Mamy prawo domagać się i wierzyć, że w przyszłości nie zawiedziemy się więcej na naszych pracownikach umysłowych tak jak to było przed wybuchem obecnej wojny na naszych polskich urzędnikach cywilnych i dostojnikach wojskowych. Wszelkie wypadki niedołęstwa, niedbalstwa muszą się kończyć gdzie i zanim się zaczęły. –

–ooOoo–

Przysięgam zemstę.

Kiedy zbrodniarzu twa ręka podpala chatę mą
I krwawe płomienie pod niebo się prą,
Kiedy wśród ognia słyszę płacz dzieciny,
Serce przysięga zemstę i odwet zimny.

Choćbyś morderco spalił wszystkie wsie
I tak cię dosięgnę kiedyś, wściekły psie
Bagnet wpakuję w twą podłą pierś,
Dzisiaj twych zbrodni nie mogę znieść.

Patrząc ze wzgórza na wioskę kochaną
Bezbronność moja – największą jest raną
Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Zniszczę kraj twój pożogą wśród kartaczy grania.

Bagnet nałożę i pójdę w bój
Ojczyzno, Polsko, ja syn jest Twój,
Ja Tobie oddam młodzieńczą krew
Mnie nic nie wstrzyma, mnie woła krwi zew.

Więc nie potępiaj mej duszy Boże mój,
Choć krwawej zemsty płynie we mnie zdrój,
Ja pomścić muszę nas okrutne katusze
Choć bym o Dobry utracić miał mą duszę.

Za Naród – Wolność, życie położę
I zerwać muszę hańbiącą niewoli obrożę,
Odwetu krwawą rozpalić chcę zorzę
Nie winna krew woła o pomstę – o Boże.

–ooOoo–

Streszczenie przemówienia prem. St. Mikołajczyka, w dniu 3.10.1944 r.

W 63-cim dniu walki, po wyczerpaniu wszystkich środków, Warszawa zaprzestała boju w dniu 2-go paźdz. br. o godz. 8-mej wieczorem. W Śródmieściu, oprócz wojska, było jeszcze 250 tyś. ludności cywilnej.-

W Warszawie, podobnie jak we Lwowie, Lublinie i Rzeszowie, po zbliżeniu się armii sowieckiej, Polacy wystąpili z podziemi, do czynnej walki z niemcem. W dniu 30-go lipca br. huk dział sowieckich wstrząsnął murami Warszawy.

Niemiecka ludność cywilna została ewakuowana, przestały wychodzić gazety niemieckie. Niemcy ściągają siły z zachodu. Gestapo i wojsko zarządziło ewakuację całej ludności polskiej. W dniu 1-go sierpnia br. armia sowiecka znajduje się o 20 klm. od Warszawy. W Warszawie wybucha powstanie.

Sygnałem do tegoż był wybuch miny pod gmachem dowództwa niemieckiego o godzinie 15-tej. Do 5 i 6-go sierpnia br. powstańcy opanowali Śródmieście, Żoliborz, Mokotów i Stare Miasto. Powstańcy z entuzjazmem wołali : "Niczego się nie boimy, dajcie nam broni". 8-go sierpnia br. niemcy bombardują Warszawę z wysokości dachu. Na Starem Mieście wysadzają dynamitem przydrożne domy. W walce z powstańcami przywiązują do czołgów, kobiety, starców, i dzieci, a także pędzą ich przed czołgami.

10-go sierpnia br., niemcy rozrzucają ulotki z fałszywemi podpisami nawołujące do zaprzestania powstania. 15-go sierpnia br. niemcy wydają ultimatum i rozstrzeliwują zakładników. 4-go września niemcy zniszczyli wodociągi i elektrownię, i z powodu tego powstańcy walczą w ciemnościach i pozbawieni wody.

13-go września br. drobna pomoc lotników sowieckich, lecz sytuacja staje się coraz cięższa. 18-go września br. pomoc lotników amerykańskich, umożliwiająca kontynuowanie dalszej walki. 20-go września br. nawiązanie łączności gen. Bora z marszałkiem sowieckim Rokoszewskim. 29-go września br. gen. Bor zwraca się o pomoc do marsz. Rokoszewskiego. 30-go września br. Moskwa publicznie oświadcza o nie możności sforsowania Wisły od strony Pragi, a pomoc może nadejść dopiero po okrążeniu Warszawy przez wojska sowieckie. Po 63-ch walki, nadziei wolności, nastała znów niewola dla tych którzy pozostali, a trudy, wysiłki i krew przelana nie pójdą na marne.

My Polacy z zaciśniętymi zębami i pięściami, pomścić musimy śmierć poległych w gruzach Warszawy Bohaterów.

Żegnajcie Bohaterowie Polegli pod gruzami Warszawy, a Wy, którzy pozostaliście nie upadajcie na duchu, gdyż koniec upadku niemców jest bliski, a niedługo, mimo chmur, nad naszą ziemią - Polska powstanie, Wolna, Potężna i Sprawiedliwa.-

-oOOoo-

Dalszy dowód podłości hitlerowskiej.

Dnia 5-go października br., niemcy wysłali zaproszenia do 140-stu osób z powiatu limanowskiego, do wzięcia udziału w odbyć się mającym zebraniu. Większość wezwanych, zwłaszcza chłopów, znając niemiecki podstęp, nie zjawiła się w ogóle. Natomiast ci, którzy się zgłosili do sali "Sokoła" w Limanowej zostali z nadejściem wyznaczonej godziny otoczeni przez SS-bandę, załadowani na samochody ciężarowe i pod strażą tychże i ich karabinów przeciw nim skierowanych zostali odtransportowani do więzienia politycznego w Nowym Sączu i dziś, jako zakładnicy dzielą los więźniów politycznych.

Niechaj przykład ten będzie nauczką dla obywateli, aby zawsze strzegli się przed chytrym podstępem podłych hitlerowskich oprawców.-

Niemcy nie rezygnują z barbarzyństwa.

W Lipniku pow. myślenickiego, oddział A.K. rozbił silny oddział SS. uzbrojony w CKM-y, RKM-y i MPi, działka i czołgi. W walce tej oddział A.K. zlikwidował 87-miu SS-owców, zniszczył 7 aut pancernych i zdobył wiele

broni i amunicji. Bardzo dzielnie walczyły nasze oddziały, mimo lichszego uzbrojenia. Zemstę wywarły zbiry na niewinnej ludności, gdyż boją się naszego wojaka, wychylającego się z lasu.-

Po kilku dniach, w czasie nieobecności wojska polskiego napadli na wioski Lipnik, Wiśniowa i Pogorzany, SS-mańcy z wielką siłą i urządzili pacyfikację. W Lipniku spalili [illegible] domów, zamordowali 6 osób, - w Wiśniowej spalili [illegible] domów, zamordowali [illegible] osób,- w Pogorzanach spalili 18 gospodarstw a zamordowali 43 osoby. Z liczby tej 1[illegible] osób spalili w Pogorzanach żywcem w stodole, zamykając ich i nie pozwalając im wyjść.

Trzy ciężko ranne osoby, przywlekli zbiry ku ogniowi, gdzie powoli dopiekały się od gorąca płonącego budynku. Bandyci zaś nie zapomnieli o rabunku, rabując co im tylko pod ręce podeszło. Całą zbrodniczą akcją kierował szef gestapo z Krakowa Hamann.

W niedługim czasie po przegranej wojnie, niemcy odbudują nam spalone zabudowania, gdyż do tego nie dopuścimy, aby im to uszło bezkarnie.-

W dniu 2[illegible] września br. oddział SS. przeprowadził w Rostoce i Młynczyskach akcję przeciwko "bandytom". Rezultatem tej akcji było zrabowanie w kilkunastu gospodarstwach większej ilości kur, kaczek, srebrnych pieniędzy, oraz kilku koszul /dobry znak ?/, bez których widocznie niemcy nie mogą wygrać wojny.

Smutnym zakończeniem tej wyprawy było zastrzelenie przez SS-owców dwóch mieszkańców tych gromad, oraz aresztowanie pięciu osób.

Podobna obława na "bandytów" odbyła się w dniu 25 września w Kicznej, Kosnowej Woli, Zagorzynie i w okolicy, przyczem łup zdobyty na "bandytach" był bogatszy. Zabrano bowiem około 50 sztuk owiec, 20 sztuk bydła, kilka świń, oraz nieokreśloną ilość drobiu.-

W Słupskim lesie, w gromadzie Tarnawie, pow. bocheńskiego przebywa grupa uzbrojonych około 40-stu osób, ubranych w niemieckie i polskie mundury, a także cywilne ubrania, którzy należą do endeckiej organizacji WNO.

Grupa ta pod dowództwem "Dzika" napada na wioski naszego powiatu - Słupie, Rybie Nowe, Rybie Stare, Łupniów i rabuje gospodarzy. Przy użyciu broni rabują wieprzki, bydło, maszyny do szycia, ubrania i t.p. W czasie rabunku, dla zamaskowania swej przynależności mówili po rusku lub po niemiecku. Kradzieże stały się tak dokuczliwe, że ludność musiała być wzięta w obronę. W dniu 8 października o godz. 5-ciej rano przyjechało kilku uzbrojonych osobników, furmanką do grom. Rybie Nowe, celem rabunku. W wyniku tego zrabowali gospodarzowi tamtejszemu świnię. W pościgu za nimi, dopędzono ich z żądaniem zwrotu rabunku.

Bandyci otworzyli ogień i zastrzelili dwie osoby. W razie podobnego rabunku należy zastosować samoobronę i tracić przestępców na miejscu. W ten sposób musimy bronić swojego dobytku przed tymi jednostkami, które działają dla własnej korzyści a nie podporządkowali się dotychczas polskim władzom kompetentnym.-

W dniu 13 października br. patrol SS. z Limanowej zaaresztował 7 osób w gromadzie Męcina, które następnie przewieziono jako zakładników do więzienia w Nowym Sączu.-

W nocy z 12 na 1[illegible] października br. zostały doszczętnie spalone wszystkie księgi i akta urzędowe gminy zbiorowej Łukowica. Niemiecki oddział SS. w sile około 40 osób, oświetlając miejsce wypadku reflektorami przypatrywał się niszczeniu z odległości 50-ciu mtr., nie reagując aktywnie, natomiast ostrzeliwał się w przeciwnym kierunku.-

Na marginesie "Gazety Narodowej".

Z końcem września br. ukazał się w sprzedaży pierwszy numer t.zw. "Gazety Narodowej", wydany przez niemców w Częstochowie, jako nowy środek propagandowo-nasenny. Ponieważ wszystkie dotychczasowe chwyty w prasie gadzinowej /Goniec Krakowski/ całkowicie zawiodły niemcy chwycili się silniejszego środka, otóż autorzy tej gazety w rozczulający sposób zarzucają sami sobie zbrodnię Warszawską, Pruszków, Oświęcim oraz codzienne i zbrodnie i represje.